

## Inwestycje w energetyce bez wsparcia

Bogusław Sonik 01-07-2013, ostatnia aktualizacja 01-07-2013 23:37

Większość inwestycji służących dostosowaniu tego sektora do wymogów UE, w tym przede wszystkim do wymogów środowiskowych, od połowy 2014 roku nie dostanie dofinansowania ani od Unii Europejskiej, ani od instytucji krajowych.

To skutek decyzji Komisji Europejskiej, która 19 czerwca br. przyjęła wytyczne w sprawie pomocy regionalnej na lata 2014-2020, które wykluczają sektor energetyczny z możliwości korzystania z pomocy publicznej zwanej „pomocą regionalną”.

Pomoc regionalna jest jedną z form pomocy publicznej UE, która ma zachęcać do inwestycji, tworzenia miejsc pracy czy też zakładania nowych przedsiębiorstw. Jej celem jest wspieranie rozwoju gospodarczego słabiej rozwiniętych europejskich regionów. Ze względu na to, że pomoc publiczna może naruszać zasady konkurencji, jest ona pod specjalnym nadzorem organów unijnych i udzielana jest przedsiębiorstwom na ściśle określonych warunkach. Nie należy mylić pomocy regionalnej z regionalnymi programami operacyjnymi - dokumentami planistycznymi, w których samorządy wojewódzkie określają, jakie działania chcą realizować z udziałem środków unijnych.

KE prowadzi od roku monitoring zasad udzielania pomocy publicznej. Na jego podstawie zostały opublikowane ostatnio dwa ważne dokumenty, a mianowicie: wytyczne w sprawie pomocy regionalnej na lata 2014-2020 oraz projekt zmian rozporządzenia w sprawie tzw. wyłączeń blokowych, czyli wyłączenia pewnych kategorii pomocy z konieczności uzyskiwania zgody Komisji na udzielenie pomocy.

### Złe wiadomości

Te dwa dokumenty - to złe wiadomości dla polskiej energetyki. W obu zapisano, że udzielanie pomocy regionalnej w tym sektorze jest niedozwolone. KE uznała dodatkowo, że udzielanie pomocy energetyce zakłóca rynek wewnętrzny. Jediną możliwą formą wsparcia pozostanie więc finansowanie w ramach tzw. pomocy horyzontalnej na ochronę środowiska. Zakaz udzielania pomocy regionalnej dotyka przede wszystkim energetykę konwencjonalną, czyli

zakłady opierające się na węglu kamiennym i brunatnym. Jednak dotyczy on także energetyki odnawialnej, czyli jednego z najważniejszych priorytetów w polityce unijnej.

KE nie wyklucza udzielenia pomocy w wyjątkowych przypadkach, ale na zasadach innych niż pomoc regionalna. Co to oznacza w praktyce? Otóż jeżeli któraś z instytucji, które udzielają pomocy publicznej, będzie zamierzała udzielić wsparcia energetyce (poza tzw. pomocą na ochronę środowiska), będzie musiała występować o zgodę do KE na udzielenie pomocy publicznej (tzw. notyfikacji) na specjalne programy adresowane do pewnych rodzajów przedsięwzięć albo też indywidualnych projektów. Procedura ta jest jednak dość długa i skomplikowana.

Obecnie zarówno te duże, jak też i mniejsze polskie elektrociepłownie i ciepłownie korzystają z możliwości dofinansowania wielu inwestycji, których celem jest dostosowanie się do norm unijnych, głównie ekologicznych.

Usuwanie dwutlenku siarki, tlenków azotu i pyłu, instalacje do spalania biomasy i inne inwestycje w odnawialne źródła energii mogły otrzymać jak dotąd dofinansowanie zarówno ze środków unijnych, jak i krajowych, czyli np. z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) w ramach pomocy regionalnej.

Zgodnie z nowymi przepisami na tego typu inwestycje przedsiębiorcy będą mogli starać się już tylko o jeden rodzaj wsparcia, czyli o pomoc horyzontalną na ochronę środowiska. Jednak pomiędzy pomocą regionalną a pomocą horyzontalną jest zasadnicza różnica w wysokości dofinansowania. Pomoc horyzontalna na ochronę środowiska jest przyznawana tylko na dofinansowanie kosztów osiągnięcia lepszych standardów, niż wynika to z ogłoszonych (niekoniecznie obowiązujących) norm wspólnotowych.

Aby wyjaśnić różnicę w wysokości dofinansowania w tych dwóch rodzajach pomocy, posłużę się przykładem dużej elektrowni, dla której od 2016 roku będzie obowiązywał standard emisji tlenków azotu 200 miligramów na metr sześcienny spalin. Norma ta jeszcze nie obowiązuje, ale została już ogłoszona w Unii Europejskiej. Zakładając, że w celu dostosowania się do przyszłych norm elektrownia budowała instalację do ograniczania emisji tlenków azotu o koszcie ok. 60 mln zł, to mogła dostać na nią dofinansowanie, w ramach pomocy regionalnej, nawet w wysokości 20 mln zł, czyli na pokrycie 30 proc. kosztów.

Od 1 lipca 2014 roku na tę samą inwestycję będzie można otrzymać wsparcie tylko w przypadku, gdy jej efektem będzie osiągnięcie lepszych wyników w obniżaniu emisji, niż wymaga tego prawo, co spowoduje, że kwota dofinansowania wyniesie już tylko kilkaset tysięcy złotych. Należy dodatkowo podkreślić, że już dziś aktualne normy środowiskowe sprawiają problemy przedsiębiorcom, więc trudno spodziewać się, aby inwestorzy podejmowali inwestycje z efektami bardziej ambitnymi, niż wymaga tego prawo unijne.

Szczęśliwi są ci, którzy już podpisali umowy na dofinansowanie. Firmy, które chciałyby skorzystać jeszcze z dofinansowania na tego typu inwestycje na starych zasadach, a mają

możliwość uzyskania wsparcia z narodowego funduszu czy z funduszy wojewódzkich, muszą się spieszyć, aby podpisać umowy do połowy 2014 roku i skorzystać z pomocy regionalnej.

Tylko w ostatnim, trzecim, konkursie na wsparcie przedsiębiorstw w zakresie ochrony powietrza ze środków unijnych, prowadzonym przez NFOŚiGW, firmy sektora energetycznego zgłosiły 54 projekty na łączną kwotę dofinansowania ponad 600 mln złotych, co stanowi średnio 20 proc. kosztów inwestycji.

## **Wsparcie energetyki odnawialnej**

W przypadku energetyki odnawialnej sytuacja może wyglądać nieco inaczej. KE przedstawiła dwie propozycje wsparcia. Zgodnie z pierwszą dofinansowanie obejmie tylko te koszty, które są związane bezpośrednio z ochroną środowiska. Drugi alternatywny model finansowania opiera się zaś na procedurze przetargowej, prowadzonej przez upoważnione instytucje państw członkowskich. W ramach tej procedury dofinansowanie budowy nowej instalacji opartej na źródłach odnawialnych otrzyma ten, kto zaproponuje, że uzyska tę samą produkcję energii za najniższą cenę, niezależnie od technologii.

KE przewiduje w takich przetargach także udział podmiotów z innych krajów z Europy w ramach Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Warunkiem udziału w takim przetargu podmiotu zagranicznego ma być zagwarantowanie przez niego dostaw energii elektrycznej do państwa udzielającego pomocy. Czyli np. firma niemiecka, która zamierza produkować energię elektryczną na farmach wiatrowych na terenie Niemiec i dostarczać ją do Polski, będzie mogła wystąpić o dofinansowanie z funduszy unijnych i krajowych do polskiej instytucji finansowej. Takie podejście to efekt polityki unijnej w ramach tworzenia wspólnego rynku energetycznego w UE.

Budżet unijny na kolejne lata nie został jeszcze przyjęty przez Parlament Europejski. Nadal trwają ostatnie dyskusje nad jego kształtem. Mamy wynegocjowane 72,9 miliardów euro, czyli ponad 300 miliardów złotych. Równoległe kończą się prace nad rozporządzeniami unijnymi, które określą cele, jakie będą finansowane w nowej perspektywie finansowej na lata 2014-2020 z Funduszu Spójności oraz z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Ministerstwo Rozwoju Regionalnego przygotowuje już nowy Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko 2014-2020. Na jego realizację przewidywana jest kwota ponad 90 miliardów złotych. W projekcie zapisano, że w ramach nowego programu wspierane będą przejście na gospodarkę nisko emisyjną, efektywność energetyczna, produkcja energii z odnawialnych źródeł, budowa sieci ciepłowniczych, wysoko sprawna kogeneracja energii cieplnej i elektrycznej, ograniczanie emisji do powietrza z zakładów przemysłowych, poprzez zmianę technologii produkcji i zastosowanie technologii ograniczających emisję zanieczyszczeń, m.in. pyłu, tlenku azotu i siarki.

## **Kluczowe rozporządzenie**

Teoretycznie energetyka mogłaby skorzystać z dofinansowania w ramach tego programu oraz z regionalnych programów operacyjnych. Jednak przedsiębiorstwa tego sektora albo nie będą

mogły w ogóle po nie sięgnąć, albo w bardzo ograniczonym zakresie. Oczywiście taka sytuacja stawałaby pod znakiem zapytania możliwości skonsumowania przez Polskę części środków unijnych w przyszłym budżecie.

Komisja Europejska prowadzi jeszcze konsultacje projektu rozporządzenia uznającego niektóre rodzaje pomocy za zgodne ze wspólnym rynkiem w zastosowaniu art. 107 i 108 traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (ogólne rozporządzenie w sprawie wyłączeń blokowych) do 28 czerwca br. Polski rząd oraz Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów zaopiniował negatywnie propozycję zapisów wykluczających sektor energetyczny z pomocy regionalnej w projekcie rozporządzenia, tym bardziej że ten akt prawny będzie bezpośrednio stosowany przez wszystkie państwa Unii Europejskiej.

Projekt rozporządzenia nie trafi do Parlamentu Europejskiego, gdyż będzie wydany tylko przez Komisję Europejską. Pomimo tego konieczne jest podjęcie próby wpłynięcia PE na zmianę projektu rozporządzenia w sprawie wyłączeń blokowych i pozostawienia możliwości sektorowi energetycznemu korzystania z pomocy regionalnej. Szczególnie w przypadku naszego kraju, gdzie wsparcie energetyki w procesie modernizacji ma bardzo duże znaczenie dla dostosowania się do wymogów unijnych. A chodzi tutaj w końcu o dziesiątki miliardów złotych.

*Autor jest posłem do Parlamentu Europejskiego*